

Anna PIERZCHAŁA

Demokracja parlamentarna we współczesnym świecie z perspektywy analizy transakcyjnej

*Stwierdzono, że demokracja jest najgorszą formą rządu,
jeśli nie liczyć wszystkich innych form,
których próbowano od czasu do czasu*

/Winston Churchill/

Demokracja parlamentarna jest ustrojem politycznym, gdzie w założeniach władza nad krajem leży w rękach wszystkich obywateli. Realizować mogą oni tę władzę poprzez uczestnictwo w powszechnych wyborach i wyłanianie przedstawicieli, którzy w ich imieniu władzę sprawują. Warto zastanowić się, jak ten system funkcjonuje we współczesnym świecie i spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy możliwe jest pełne i świadome uczestnictwo w życiu obywatelskim. Bezpośrednią inspiracją dla podjętych rozważań stały się nie tylko polskie wybory parlamentarne, które odbyły się w październiku 2011 roku, ale także wspomnienia lat poprzednich i związane z nimi analizy polskiej demokracji. Rozpoczynając niniejsze rozważania, warto postawić pytanie, które stanie się podstawą analizowanych dalej zagadnień:

Czy we współczesnym świecie możliwe jest w pełni świadome uczestnictwo w życiu obywatelskim?

Podjmując próbę odpowiedzi, postanowiono wykorzystać aparat pojęciowy, jaki daje analiza transakcyjna (AT) (*transactional analysis*), jeden z nurtów współczesnej psychologii. Twórca tej koncepcji E. Berne (1910–1970) stwierdził, że na osobowość człowieka składają się trzy obszary nazywane stanami Ja: Ja-Rodzic (*Parent Ego-State*), Ja-Dorosły (*Adult Ego-State*) i Ja-Dziecko (*Child*

Ego-State)¹. Umożliwiają one charakterystyczne dla każdego, indywidualne postrzeganie świata i zdarzeń w nim zachodzących. Ja-Rodzic jest poziomem osobowości, w którym zapisane są pewne schematy postępowania przyswojone przez człowieka we wczesnym dzieciństwie. Składają się na nie określone nakazy i zakazy przejmowane przez jednostkę w sposób automatyczny i bezrefleksyjny od rodziców i innych osób znaczących w pierwszych latach życia. Ja-Rodzic podpowiada, jak należy zachować się w danej sytuacji, a czego zrobić nie wolno. Nie są to jednak zasady świadomie analizowane przez człowieka, a takie, które zostały mu „wdrukowane”, wpojone w przeszłości. Z tego powodu zachowanie Ja-Rodzica jest dość schematyczne i sztywne, a człowiek postępujący w ten sposób ma trudności z podaniem przyczyn swojego działania.

Kolejną strukturą, w pewien sposób podobną do poprzedniej, jest Ja-Dziecko. Ona również powstaje we wczesnym okresie dzieciństwa pod wpływem oddziaływań rodzicielskich. Jednakże można powiedzieć, jest ich formą pośrednią. O ile bowiem w Ja-Rodzicu zapisane są konkretne algorytmy zachowania, to w Ja-Dziecku znajdują się powiązane z nimi schematy emocjonalne. Jest to więc sposób odczuwania, którego człowiek nauczył się w zetknięciu z daną sytuacją w przeszłości i nadal reaguje podobnie w okolicznościach w jakiś sposób zbieżnych z pierwotnym. Ja-Dziecko pozwala na odbiór świata poprzez emocje, co skutkuje określonym zachowaniem warunkowanym emocjonalnie. W kontekście niniejszych rozważań wydaje się także konieczne wspomnienie, iż w Ja-Dziecku można wyróżnić dalsze struktury², czyli nie jest ono formą w pełni jednolitą. Można mówić o tzw. Dziecku Naturalnym (*Natural Child*) i Dziecku Przystosowanym (*Adapted Child*). Pierwsze z nich działa w pełni spontanicznie, można powiedzieć funkcjonuje poprzez emocje, nie uznając żadnych ograniczeń³. Natomiast Dziecko Przystosowane jest obszarem wytworzonym w procesie socjalizacji. Powstaje w reakcji na ograniczenia społeczne. Dzięki niemu człowiek wie, na podstawie rodzających się w nim uczuć, jak powinien się zachować. Jednym z najbardziej charakterystycznych schematów emocjonalnych powstających dzięki tej strukturze są wyrzuty sumienia, istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań, co zostanie wykazane poniżej. Wydaje się konieczne wspomnieć o jeszcze

¹ E. Berne, *Transactional Analysis in Psychotherapy*, Berkshire 2008, s. 29–36.

² Także Ja-Rodzic posiada podstruktury określane terminami Rodzic Krytyczny i Rodzic Opiekuńczy. Dokładna charakterystyka struktury osobowości w koncepcji AT przekracza ramy tego opracowania. Więcej informacji Czytelnik znaleźć może w literaturze przedmiotu, której wybrane tytuły zaprezentowano w bibliografii poniżej.

³ Dziecko Naturalne to najbardziej pierwotny obszar osobowości, z jakim człowiek przychodzi na świat. Reakcje z tego poziomu przypominają więc zachowanie małego dziecka, które jeszcze nie jest hamowane poprzez proces socjalizacji. Z tego poziomu jednostka może w pełni cieszyć się życiem, ale także płakać i rozpaczać całym sobą.

jednym obszarze Dziecka, a mianowicie o Dziecku Zbuntowanym (*Rebellious Child*)⁴, którego działania dokładnie charakteryzuje nazwa. Postępuje ono zgodnie z własnymi reakcjami emocjonalnymi, kierując je często przeciwko normom i zasadom społecznym. Nie podporządkowuje się pragnieniom innych ludzi, często działając wbrew nim.

Ostatnią strukturą składającą się na osobowość człowieka jest Ja-Dorosły. Ta część Ja pozwala na obiektywne postrzeganie rzeczywistości. Dzięki niej możliwy jest odbiór informacji płynących z otoczenia, ich obróbka i analiza oraz planowanie reakcji. Ja-Dorosły w założeniach powinien także analizować sygnały wewnętrzne płynące od pozostałych dwóch struktur w celu wykorzystania ich zasobów. Ta część osobowości człowieka rozwija i doskonali się przez całe życie za pomocą gromadzenia doświadczeń i analizy rzeczywistości. Powinna także przepracowywać informacje płynące z Ja-Rodzica i Ja-Dziecka. To, co w nich cenne, włączać we własną strukturę, a to, co utrudnia funkcjonowanie, hamować. Każda zmiana zachowań i schematów myślenia człowieka możliwa jest tylko poprzez oddziaływanie na Ja-Dorosłego. Pozostałe dwie struktury nie mają, według założeń analizy transakcyjnej, możliwości modyfikacji po okresie ich kształtowania, czyli mniej więcej po 6–8 roku życia człowieka.

Ja-Dorosłego, który w możliwie szerokim stopniu zbiera i wykorzystuje informacje płynące z otoczenia oraz przede wszystkim z Ja-Rodzica i Ja-Dziecko określa się mianem Dorosłego Zintegrowanego (*Integrated Adult*)⁵. Tego rodzaju Dorosły ma możliwość efektywnego działania i podejmowania racjonalnych decyzji dopasowanych do konkretnych okoliczności, wykorzystując w procesie decyzyjnym całe spektrum swoich zasobów. Jednakże nie zawsze działanie Dorosłego jest w pełni autonomiczne i racjonalne. Dzieje się tak w sytuacji tzw. kontaminacji (*contamination*). Kontaminacja w analizie transakcyjnej jest określana jako zagarnięcie części obszaru Ja-Dorosłego przez Ja-Rodzica lub Ja-Dziecko⁶. Jest więc to pewna patologia w obrębie struktury Ja, która utrudnia lub wręcz uniemożliwia obiektywny odbiór rzeczywistości. Wydaje się tym niebezpieczniejsza, że z pozoru odbywająca się na poziomie Ja-Dorosły, daje złudne poczu-

⁴ Dziecko Zbuntowane nie jest niezależnym bytem w strukturze osobowości rozumianej zgodnie z założeniami analizy transakcyjnej. Część przedstawicieli tej koncepcji sytuuje je w obszarze Dziecka Naturalnego, część w obszarze Dziecka Przystosowanego (zob. np. D. Pankowska, *Nauczyciel w perspektywie analizy transakcyjnej*, Lublin 2010, s. 31). Autorce niniejszego opracowania bliższe jest stanowisko drugie łączące tę strukturę z Dzieckiem Przystosowanym. Jednakże w kontekście niniejszego opracowania nie ma większego znaczenia, gdzie obszar ten zostanie usytuowany. Konieczne jednak wydaje się podkreślenie jego istnienia.

⁵ I. Stewart, V. Joines, *TA Today. A New Introduction to Transactional Analysis*, North Carolina 2009, s. 267–268.

⁶ J. Schiff i in., *Cathexis reader*, Nowy Jork, 1975, s. 27–29.

cie racjonalności działania, a w gruncie rzeczy dokonuje się poprzez sztywne schematy pozostałych dwóch obszarów. Przykładem tego rodzaju postrzegania są choćby stereotypy myślenia.

W tym momencie można wreszcie przejść do uzasadnienia celu tak długiego wstępu na temat struktury osobowości w analizie transakcyjnej i wyjaśnienia, jakie implikacje płyną z niego dla wytłumaczenia funkcjonowania człowieka w społeczeństwie obywatelskim. Już po dość pobieżnym przejrzaniu założeń AT przedstawionych powyżej, kwestią dość oczywistą wydaje się stwierdzenie, że pełnia uczestnictwa w życiu obywatelskim powinna odbywać się z poziomu Ja-Dorosłego. Nie oznacza to oczywiście negocjowania wartości pochodzących z Ja-Rodzica czy uczuć będących częścią Ja-Dziecka. Tak, jak wspomniano powyżej, Zintegrowany Dorosły ma możliwość czerpania z ich doświadczeń, zachowując jednocześnie racjonalność działania. Trudno założyć, że każda osoba w społeczeństwie będzie w ten sposób funkcjonowała. Z pewnością jest dość szeroka grupa ludzi, którzy nie zintegrowali swojego Dorosłego. Spora część postrzega świat poprzez pryzmat własnych kontaminacji. Właściwie w koncepcji analizy transakcyjnej zakłada się, że każdy w jakimś stopniu posługuje się kontaminacjami. Ważne jednak, by było ich jak najmniej. W kontekście podjętego tematu warto dodatkowo zastanowić się nad faktem, na ile w ogóle możliwy jest we współczesnym świecie Dorosły ogląd rzeczywistości, ze szczególnym zwróceniem uwagi na okres wyborów parlamentarnych. Celem rozważań nie jest więc określenie, jak bardzo polskie społeczeństwo jest w stanie funkcjonować w obszarze Ja-Dorosły, lecz odpowiedź na pytanie, czy rzeczywistość, w której żyje, daje taką możliwość.

Powyżej wspomniane zostało, że racjonalne podjęcie jakiegokolwiek decyzji wiąże się z wykorzystaniem struktury Ja-Dorosły. Wart podkreślenia jest fakt, że sposobność taka istnieje jedynie (!) w sytuacji pełnego dostępu do informacji. Bez możliwości zebrania pełnych danych, nie ma szansy podjęcia w pełni suwerennej i racjonalnej decyzji. W tym momencie pojawia się centralne zagadnienie niniejszego opracowania – na ile we współczesnym świecie, a dokładniej we współcześnie prowadzonych kampaniach wyborczych, jest możliwe pełne dotarcie do informacji. Wielu ekspertów podkreśla nieustannie fakt bazowania współczesnych kampanii na przekazie czysto emocjonalnym, czyli – ponownie odwołując się do założeń AT – na przekazie z poziomu Ja-Dziecko. Jest to zresztą cecha charakterystyczna nie tylko dla polityków i nie została ona przez nich wymyślona. Na uczuciach bazuje się aktualnie w wielu obszarach życia, szczególnie w mediach, począwszy od reklamy proszku do prania, na wiadomościach przekazujących najważniejsze informacje z kraju i świata kończąc, przy czym ranga wyboru, przed którym staje jednostka jest tutaj różna. Próbuując jeden czy drugi proszek do prania, do zakupu którego

zainspirowała uśmiechnięta i zrelaksowana pani domu, twierdząc, że proszek ten sprawił, iż życie stało się szczęśliwsze, można jedynie pozostać z niedopraną bielizną i zmienić swój wybór na inny przy następnej wizycie w hipermarkecie. W przypadku wyborów parlamentarnych, prezydenckich czy samorządowych, kolejnego głosowania często można dokonać dopiero za kilka lat, a przez ten długi skądinąd okres czasu politycy ci będą decydować o wielu aspektach życia społecznego tu i teraz, a także w przyszłości.

Postawy wobec polityków czy partii politycznych bardzo często oparte są na emocjach⁷. Skuteczność przekazu (a w pewnym sensie manipulacji) z poziomu Ja-Dziecko została w takiej sytuacji bezsprzecznie dowiedziona⁸. Trudno się więc pewnie dziwić partiom politycznym, że ich spoty reklamowe w tak dużej mierze z nich korzystają, często pokazując szczęśliwe rodziny z dziećmi czy ludzi spełnionych zawodowo, którzy mają możliwość funkcjonowania w przyjaznej im rzeczywistości społecznej. Znacznie trudniej jednak pogodzić się z faktem, że, oprócz oddziaływań tego rodzaju, niejednokrotnie nie jest społeczeństwu przekazywana informacja, która może być odebrana z poziomu Dorosłego. Jeśli strona internetowa partii politycznej, szczególnie w okresie wyborczym, przepełniona jest jedynie uśmiechniętymi twarzami najbardziej popularnych jej członków, a nie można na niej znaleźć programu, to trudno mówić o dostępie do informacji na poziomie Dorosłego. Jeszcze gorzej, jeśli w procedurze tym uczestniczą w założeniach obiektywne media, które, dążąc do zwiększenia poziomu oglądalności, nie ustają w pogoni za sensacją, często prezentując skrócone, wyrwane z kontekstu wypowiedzi polityków. Normą stało się już przerywanie przez prowadzącego wypowiedzi polityka tuż po rozpoczęciu odpowiedzi na zadane wcześniej pytanie. Większą oglądalność mają zazwyczaj te programy, w których prowadzący skuteczniej ucisza swojego gościa i w których pojawia się ostrzejsza wymiana zdań. Wina oczywiście nie jest jednostronna – media, szczególnie komercyjne, choć niestety nie tylko, reagują na zapotrzebowanie społeczne. Jeśli widzowie z większą chęcią odbierają przekaz na poziomie Dziecko do Dziecka, to takie treści są im dostarczane. Z tego względu wydaje się konieczna wczesna edukacja społeczeństwa w zakresie uświadamiania wartości faktów odbieranych w relacji Dorosły do Dorosłego. Taka wymiana jest oczywiście trudniejsza, mniej pasjonująca i wymagająca zaangażowania oraz poświęcenia znaczniejszej ilości czasu. Wydaje się jednak, że są pewne sfery funkcjonowania, które bezsprzecznie tego rodzaju zaangażowania wymagają, a wybory parlamentarne są tutaj doskonałym przykładem. Nie jest oczywiście

⁷ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 329–330.

⁸ *Ibidem*, s. 332–333.

tak, że przekaz emocjonalny jest z gruntu zły i nie powinien być wykorzystany. Ludzie od zawsze potrzebują przeżyć. Jednak wydaje się, że wprowadzenie pewnej równowagi i zarezerwowanie pewnych obszarów działalności człowieka dla obiektywności i racjonalności jest konieczne.

W tym momencie wydaje się także przydatne wprowadzenie jeszcze dwóch terminów z zakresu analizy transakcyjnej, które pomogą zobrazować to, co dzieje się we współczesnym przekazie medialnym. Chodzi mianowicie o dyskontowanie (*discounting*), rozumiane jako pomijanie lub minimalizowanie znaczenia niektórych obszarów siebie, innych ludzi lub sytuacji⁹ oraz przewartościowanie (*grandiosity*), jakie dyskontowaniu zawsze towarzyszy i polega na wyolbrzymieniu pewnych aspektów rzeczywistości¹⁰. W mediach dość często dochodzi aktualnie do dyskontowania jednych informacji a przewartościowywania innych, tych, które aktualnie mogą rozgrywać się na poziomie emocjonalnym widzów, słuchaczy czy czytelników. Jeżeli przykładowo jakieś wydarzenie, będące mało interesujące dla Ja-Dziecka odbiorców, ale mogące wiele wnieść na poziomie Ja-Dorosły, umieszczone zostaje w bardzo skrótovej formie na końcu wydania programu informacyjnego, czy na dalszych stronach gazety, czasopisma. Ewentualnie, jeśli jego waga jest dość istotna, „opakowuje się” je z dwóch stron informacjami „ciekawymi”, „chwytliwymi”, co w przekazie pomniejsza de facto jego rangę. Dość często zdarza się także, że po zdawkowej wzmiance merytorycznej, pokazuje się serię medialnych wypowiedzi zwolenników i/lub przeciwników danego rozwiązania, które z warstwą merytoryczną mają już niewiele wspólnego. Tak dzieje się choćby w przypadku uchwalania istotnych, przykładowo z gospodarczego punktu widzenia, aktów prawnych. Rzadko kiedy można uzyskać informację na temat konkretnych założeń ustawy, a znacznie częściej można obserwować medialną walkę wokół niej. Wyjątkowo dobrze widać to właśnie w okresie kampanii wyborczych. Wtedy pojawia się szczególnie dużo projektów ustaw. Trudno zazwyczaj uznać większość z nich za szczególnie istotne z gospodarczego punktu widzenia funkcjonowania kraju. Zdecydowanie są za to interesujące z punktu widzenia efektu medialnego opartego o przekaz emocjonalny.

Kwestia dodatkowo się komplikuje po wprowadzeniu kolejnego ważnego terminu z zakresu analizy transakcyjnej, jakim są tzw. ramy odniesienia (*frame of reference*)¹¹. Koncepcja ram odniesienia zakłada w pewnym sensie to, co klasycznie w psychologii określa się filtrem poznawczym. Człowiek ma tendencję do postrzegania siebie, innych i sytuacji w sposób indywidualny, charakterystyczny tylko dla niego. Dwoje ludzi patrzących na tę samą rzecz zauważy różne

⁹ K. Mellor, E. Schiff, *Discounting*, „Transactional Analysis Journal” 1975, vol. 5, nr 3, s. 295–302.

¹⁰ Zob. I. Stewart, V. Joines, *TA Today. A New Introduction...*, s. 174.

¹¹ J.L. Schiff, A. Schiff, A. Schiff, *Frames of Reference*, „Transactional Analysis Journal” 1975, vol. 5, nr 3, s. 290–294.

jej szczegóły. Należy mocno podkreślić, że dotyczy to zarówno odbiorców danej informacji, jak i jej twórców. Z tego względu trudno mówić o mediach w pełni niezależnych i obiektywnych. Każdy przekaz informacyjny tworzony jest poprzez jakiś pryzmat ram odniesienia. Doskonale widać to, przeglądając różne źródła informacyjne i porównując sposób przekazania de facto tej samej wiadomości. Zresztą powszechnym stało się już określenie „media sympatyzujące z...”. I bynajmniej nie chodzi tutaj o fakt, że dana stacja telewizyjna czy czasopismo zostały założone i są prowadzone przez dane ugrupowanie polityczne (choć i takie się zdarzają – przecież właściwie każda licząca się aktualnie partia polityczna ma własną internetową telewizję). Zazwyczaj poglądy danej stacji czy czasopisma odzwierciedlają do pewnego choćby stopnia przekonania redaktora naczelnego. Nie jest to oczywiście położenie komfortowe z punktu widzenia widza czy czytelnika. Tym bardziej, jeśli zauważyć, że każdy z odbiorców także posiada własne ramy odniesienia, często dobierając do nich przekaz płynący z mediów w celu uniknięcia dysonansu poznawczego¹². Wydaje się, że jest to sytuacja nie do uniknięcia i jedyną racjonalną drogą jest zdanie sobie sprawy z jej istnienia i posiadania ram odniesienia. Pozwala to na poszukiwanie informacji z poziomu Dorosłego w różnych źródłach i wyciąganie wniosków w miarę obiektywnych.

W tym miejscu można spróbować odpowiedzieć na pytanie zawarte na początku artykułu, czy możliwe jest we współczesnym świecie w pełni świadome uczestnictwo w życiu obywatelskim. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, odpowiedź nie może być w pełni optymistyczna. Przewaga przekazu na poziomie Ja-Dziecko, które determinuje bazowanie na emocjach odbiorcy, dyskontowanie jednych i przewartościowywanie innych treści, oraz uwarunkowania płynące z faktu posiadania przez każdego człowieka charakterystycznych dla niego ram odniesienia prowokuje do stwierdzenia, że w pełni racjonalne i niezależne decyzje dotyczące wyborów naszych władz są we współczesnym świecie mocno ograniczone. Jedyną drogą wydaje się szerokie uświadomienie tego zjawiska poprzez wczesną edukację obywatelską również w obszarze dostępu do rzetelnej informacji. Komercja panująca w obecnym świecie powoduje, że dostępne są rzeczy, które można łatwo i szybko sprzedać. To prawo rządzi także mediami. Jedynie uświadomienie sobie owego faktu przez szeroką rzeszę odbiorców może poskutkować wymuszeniem przekazu bardziej zaangażowanego, odbywającego się na poziomie Dorosły-Dorosły.

Powyższe rozważania skłaniają do próby określenia skutków, które nieść za sobą może opisana sytuacja. W jaki sposób ludzie są w stanie realizować swoje prawo, określane także czasami terminem obowiązek, czyli uczestnictwo w wy-

¹² O dysonansie poznawczym można przeczytać w: E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *op. cit.*, s. 78–122.

borach parlamentarnych. Również w wyjaśnieniu tej kwestii przydatna okazać się może koncepcja analizy transakcyjnej. Należy bowiem podejrzewać, że między innymi ze względu na niedoinformowanie rodzi się poczucie braku odpowiedzialności za kraj i pośrednio za swoje w nim funkcjonowanie. Potęgowane jest to także przez opisywaną wcześniej formę przekazu emocjonalnego, gdzie nie uwypukla się, które będą najlepsze w wymiarze ogólnospołecznym i narodowym, ale, odwołując się do Ja-Dziecka konkretnych grup społecznych, obiecuje korzyści, jakich grupa ta pragnie. W analizie transakcyjnej chęć pozbycia się odpowiedzialności jest źródłem pasywności (*passivity*)¹³, przy czym pasywność owa nie jest rozumiana tradycyjnie – wyłącznie jako brak działania. Twórcy tej koncepcji J.L. Schiff i A.W. Schiff¹⁴ wyróżnili cztery jej strategie:

- Nic nierobienie (*doing nothing*) lub po prostu bierność – jest to strategia pasywna, najbliższa tradycyjnemu rozumieniu pasywności. Tę taktykę z pewnością stosuje przynajmniej jakaś część ludzi, którzy do urn wyborczych zupełnie nie idą. Ich poziom frustracji jest już zdecydowanie za wysoki lub zupełnie stracili poczucie odpowiedzialności za kształt władzy albo też nie mają poczucia mocy sprawczej – nie wierzą, że ich głos cokolwiek znaczy (co pośrednio łączy się z poczuciem braku odpowiedzialności).
- Nadadaptacja (*overadaptation*), zwana także w polskiej literaturze akomodacją – jest to sytuacja, w której człowiek nadmiernie dopasowuje się do otoczenia, realizując przy tym cele, jakie, wydaje mu się, są przed nim stawiane przez innych, rezygnując jednocześnie ze swoich. Do tej grupy można zaliczyć wyborców, którzy w zasadzie idą na głosowanie, jednak aż do wejścia do lokalu wyborczego nie mają pewności, na kogo zagłosują. Nie interesują się polityką, nie dążą do zebrania obiektywnych informacji, nie wyciągają wniosków. Często opowiadają się za pierwszą na liście osobą z dowolnego ugrupowania bądź sugerują się, oddając głos, zdaniem innych. Mają poczucie obowiązku (co może pochodzić bądź to ze struktury Ja-Rodzic – „na wybory należy chodzić”, bądź znów z poziomu Ja-Dziecko, gdzie niepójście skutkowałoby wyrzutami sumienia), więc w dniu głosowania mobilizują się, jednakże ich zachowanie trudno byłoby określić postawą obywatelską.
- Niepohamowanie (*agitation*) – strategia, w której osoba ją stosująca w obliczu problemu zaczyna wykonywać powtarzające się, bezcelowe czynności nieprzybliżające jej w żaden sposób do rozwiązania sytuacji. Odwołując się ponownie do sytuacji wyborów, strategia ta może charakteryzować osobę, która, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji i braku dostępności

¹³ Zob. J. Jagieła, *Gry psychologiczne w szkole*, Kielce 2004, s. 88.

¹⁴ A.W. Schiff, J.L. Schiff, *Passivity*, „Transactional Analysis Journal” 1971, vol. 1, nr 1.

do rzetelnej informacji, będzie się starała do niej dotrzeć, ale działania te nie będą efektywne. Zawsze, kiedy będzie próbowała coś zrobić w tym kierunku, jakaś inna czynność jej przeszkodzi. Przykładowo będzie uparcie szukała programu wyborczego partii na stronie internetowej, licząc, że w końcu się tam pojawi, zamiast napisać w tej sprawie do zarządzających stroną lub wejść przy okazji do najbliższej siedziby partii. Którą ze strategii zastosuje w dniu wyborów, trudno powiedzieć. Może to być właściwie każda z wymienionych.

- Agresja (*violence*)¹⁵ lub niezdolność (*incapacitation*) – ostatnia ze strategii pasywnych może przybierać dwa kierunki, ich mechanizm powstawania jest jednak tożsamy. Agresja przejawia się poprzez akt działania skierowany na innego człowieka bądź rzecz, dzięki czemu jednostka ją stosująca rozładowuje napięcie w niej powstające. W przypadku niezdolności wektor działania skierowany jest na osobę pasywną i przejawia się poprzez swoistego rodzaju autoagresję, która w pewien sposób uniezdalnia do dalszego działania. Agresja i niezdolność to skrajne formy pasywności. Jednak pewne ich przejawy można odnieść także do sytuacji wyborów parlamentarnych. Formą agresji będzie przecież dopisywanie przez wyborców wulgarnych określeń na kartach do głosowania lub nawet pozostawianie podejrzanych pakunków w lokalu wyborczym w celu zdeorganizowania jego pracy, co miało miejsce w przypadku ostatnich wyborów.

W tym momencie można powrócić do tego, co zostało powiedziane we wstępie na temat struktury osobowości w AT. Otóż każda strategia pasywna, jako zachowanie zmierzające do pozbycia się odpowiedzialności za własne działania, realizowana jest albo z poziomu Ja-Rodzic, albo z poziomu Ja-Dziecko. Tak więc nadadaptacja w przykładzie opisanym powyżej będzie pochodziła z obszaru Dziecka Przystosowanego, natomiast zaprezentowane zachowanie o podłożu agresywnym realizowane będzie poprzez Dziecko Zbuntowane.

Opisane powyżej zestawienie strategii pasywnych i odniesienie ich do sytuacji wyborów parlamentarnych z pewnością nie daje pełnego spektrum zachowań okazywanych przez społeczeństwo w sytuacji wyborów. Z dużym prawdopodobieństwem charakteryzuje przynajmniej pewną ich część, która jest wynikiem braku prawidłowej edukacji obywatelskiej, niedoinformowania i rodzącej się w wyniku tego frustracji. Takie postawienie sprawy daje jesz-

¹⁵ Termin *violence* w bezpośrednim tłumaczeniu oznacza „przemoc”. Jednakże w polskiej literaturze przedmiotu przyjęło się tę strategię określać terminem „agresja”. Przemoc zazwyczaj utożsamiana jest z czynem bezprawnym skierowanym przeciwko komuś. Natomiast przedmiotem agresji mogą być zarówno inni ludzie, jak i rzeczy. To drugie rozumienie jest bliższe oryginalnym założeniom tej strategii pasywnej.

cze bardziej pesymistyczny obraz społeczeństwa w obliczu wypełniania obowiązku obywatelskiego, jakim są wybory. Nawet jeśli frekwencja w ostatnich wyborach wyniosła 48,92%¹⁶ uprawnionych do głosowania, co i tak jest poziomem dość niskim, to należałoby założyć, że wśród tych prawie 49% dodatkowo znaczna część obywateli wykazała się jakąś inną, poza biernością, strategią pasywną. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy może być niedoinformowanie Ja-Dorosłego społeczeństwa, o którym mowa była powyżej. Ja-Dorosły jako jedyny jest w stanie w pełni przyjąć odpowiedzialność za działanie, a co za tym idzie dokonać racjonalnych wyborów. Drogą do tego powinna być wczesna edukacja obywatelska społeczeństwa, która obejmowałaby również kwestie związane z docieraniem do informacji, umiejętnością ich segregacji i weryfikacji oraz podejmowania decyzji. Jednym z narzędzi natomiast mogłaby się stać analiza transakcyjna jako koncepcja komunikacyjna, której celem jest rozwój i integracja struktury Ja-Dorosły.

Bibliografia

- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Berne E., *Transactional Analysis in Psychotherapy*, Cox & Wyman Ltd., Reading, Berkshire 2008.
- <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/pl/000000.html#tabs-1>, [dostęp: 4 listopada 2011].
- Jagięła J., *Gry psychologiczne w szkole*, OWN, Kielce 2004.
- Mellor K., Schiff E., *Discounting*. „Transactional Analysis Journal” 1975, vol. 5, nr 3.
- Pankowska D., *Nauczyciel w perspektywie analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Schiff A.W., Schiff J.L., *Passivity*. „Transactional Analysis Journal” 1971, vol. 1, nr 1.
- Schiff J. i in., *Cathexis reader*, Harper & Row, Publisher, Inc., Nowy Jork 1975.
- Schiff J.L., Schiff A., Schiff E., *Frames of Reference*. „Transactional Analysis Journal” 1975, vol. 5, nr 3.
- Stewart I., Joines V. *TA Today. A New Introduction to Transactional Analysis*, Lifespace Publishing, Nottingham, England and Chapel Hill, North Carolina 2009.

¹⁶ Dane PKW [online]: <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/pl/000000.html#tabs-1>, [dostęp: 4 listopada 2011].

Streszczenie

Pierwszą część artykułu stanowi próba odpowiedzi na pytanie, czy we współczesnym świecie możliwe jest w pełni świadome uczestnictwo w życiu obywatelskim. Centralną kwestią tak postawionego problemu jest analiza sposobów przekazywania treści przez media, które stanowią podstawowe źródło informacji. Jako narzędzie charakterystyki w artykule wykorzystana została koncepcja analizy transakcyjnej jednego z nurtów współczesnej psychologii.

Część drugą stanowi próba określenia konsekwencji, jakie niesie za sobą przekaz emocjonalny (na poziomie Dziecko-Dziecko), dyskontowanie i posiadanie ram odniesienia dla uczestnictwa w wyborach parlamentarnych. Zagadnienia te analizowane są z perspektywy czterech strategii pasywnych wynikających z niechęci do podjęcia odpowiedzialności za własne działanie i myślenie.

Summary

A parliamentary democracy in the contemporary world from the perspective of transactional analysis

The first part of the article is an attempt to answer the question, whether fully conscious participation in a civic life is possible in the contemporary world. The central issue is to analyze the ways of delivering content by the media, the primary source of information of the society. The description tool used in the article was the concept of transactional analysis, one of the trends in contemporary psychology.

The second part is an attempt to identify consequences of emotional transactions (Child-Child level), discounting, and possession of frame of references for participation in parliamentary elections. These issues are shown from the perspective of four passive strategies resulting from a reluctance to take responsibility for one's own actions and thinking.